Nr. 255. Smigiel, środa 8 listopada 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 350.— mk., W agencjach miesięcznie 300 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

W przepaść.

W sobotniem wieczornem wydaniu „Kurjera Warszawskiego“ ukazał się zwracający uwagę obszerny artykuł o gospodarce skarbowej od ostatniego przesilenia p. t. „Nad przepaścią“, oparty na dokładnej znajomości naszych stosunków gospodarczych w ostatnich czasach.

Zestawienie stanu rzeczy 1-go czerwca 1922 t. j. w chwili, gdy p. Piłsudski wywołał przesilenie, bijąc w politykę zagraniczną p. Skirmunta i skarbową p. Michalskiego, ze stanem rzeczy obecnym z 1-go listopada 1922 daje wyniki następujące:

1. Zadłużenie Skarbu w P. K. K. P. dnia 1-go czerwca b. r. wynosiło 217 miljardów (przyczem zaznaczył się spadek zadłużenia z 221 miljardów w początku maja), a odtąd zaczęły się dzikie poprostu skoki w górę co miesiąc, mianowicie 235 w czerwcu, 260 w lipcu, 285 w sierpniu, 388 we wrześniu, czyli w ciągu 4-ech miesięcy niemal podwojenie długu

2. Druk pieniędzy papierowych z 276 miljardów dnia 1-go czerwca br. wzrósł do 10-go października br. do 500 miljardów.

3. Marka polska spadła tak, że za 1 dolar płaciło się w maju rb. 3700 marek, a teraz 14.000 marek.

4. Drożyzna wzrosła tak, że za 1 kg. chleba płaciło się w maju rb. 185 mk., a obecnie 550 mk., za 1 kg. masła 1.800 mk. a obecnie 4.000 marek, za 100 kg. pszenicy 24 tys. mk. a obecnie 44 tys mk.

To są koszty polityki przesileń p. Naczelnika Państwa Piłsudskiego, a zarazem wyraźne ostrzeżenie, że istotnie staczamy się w przepaść przy takiej polityce i takich rządach.

O renty inwalidzkie.

Na posiedzeniu w dniu 3 b. m. w sprawie rent inwalidzkich minister Olszowski w obszernem przemówieniu stwierdził obowiązek Rzeszy Niemieckiej do uczestniczenia w wypłacie sum, przypadających inwalidom i ich rodzinom na obszarze ustąpionym Polsce przez Traktat Wersalski. Na mocy konwencji podpisanej w Paryżu 9 stycznia 1922 roku Rzesza zobowiązała się za zgodą Rządu Polskiego ustalić wysokość uczestnictwa w wypłacie rent nabytych przez mieszkańców obszarów ustąpionych Polsce w dniu ratyfikacji Traktatu Wersalskiego.

Pełnomocnik polski zaznaczył, że wskutek przyłączenia po rozbiorach ogromnych połaci ziem polskich do Prus, Polacy tam zamieszkali zniewoleni byli krwią swoją popierać program polityki pruskiej. W roku 1871-ym polała się krew polska, zaś w wojnie światowej Polacy byli zmuszeni do walczenia ze swymi braćmi.

Sejm Polski w marcu 1921 roku uchwalił wielką humanitarną ustawę, na której mocy Skarb Polski zobowiązał się wypłacić renty inwalidom i ich rodzinom, którzy służyli w armji rosyjskiej, niemieckiej i austrjackiej na równi z rentami wypłaconemi inwalidom wojska polskiego w wojnie z Sowietami. Sejm wychodził z założenia, że wszyscy ci nieszczęśliwi zasługują na jednakową pomoc. Ustawa ta nakłada na Skarb Polski ciężar przekraczający możność Polski, zniszczonej przez wojnę i wyczerpanej przez okupację niemiecką. Sejm wychodził przytem z założenia, że Niemcy wykonają całość konwencji podpisanej w Paryżu.

Pełnomocnik niemiecki p. Stockhammer zaproponował jako podstawę do dyskusji, by Niemcy uczestniczyły w wypłacie, biorąc na siebie tylko renty, nabyte przez obywateli niemieckich zamieszkałych na obszarach ustąpionych Polsce.

W rezultacie postanowiono całą sprawę przekazać rzeczoznawcom, którzy natychmiast przystąpią do pracy.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Żydzi o upadku L. George'a.

Żydzi zareagowali na upadek Lloyd Gerrge'a w sposób bardzo znamienny. Weźmy dla przykładu lwowski „Tagblat“. Gdy tak przed upadkiem premjera angielskiego zdawało się, że stanowisko jego jednak się umocniło, żargonowy dziennik lwowski w nr. 234 tak pisał:

„Nieudałą ofensywę przedsięwzięto w Warszawie przeciw Lloyd George'owi. Już nie po raz pierwszy postanowiono w Warszawie, że Lloyd George ma sobie pójść, że musi iść precz! Oczywiście. Dopókiż to ma trwać to siedzenie na fotelu?

„Panie łaskawy, serdeczny Lloyd George'u, zrób pan nam łaskę i idź sobie grzecznie“.

„Ale co? On słucha uchwały warszawskiej, jak miauczenia kota, i nawet nie zaczyna się ruszać“.

I tak dalej w tym duchu, w duchu drwiącym z Polski. A gdy jednak Lloyd George „poszedł“ „Tagblatt“ (nr. 236) napisał w artykule wstępnym między innemi:

„Lloyd George jest organiczną częścią radości i smutku żydów... Jest naszym największym przyjacielem i jako premjer nieraz to ujawniał.

„Jak daleko zaszło jego sprzyjanie żydom, widzieć można z tego, że podniósł żyda na stanowisko wicekróla Indyj, że powierzył żydowi zarząd Palestyną i że pomimo ataków z kół antysemickich, bardzo chętnie przebywał w kołach żydowskich. Żydzi byli jego doradcami“.

„Kiedy różni wrogowie z Papieżem na czele połączyli się w celu przeszkodzenia naszym tymczasowym zwycięstwom w Palestynie, to Ll. George był naszym pocieszycielem i naszem oparciem mocnem. On zwykle rozpędzał nasze troski. On też był pewną gwarancją, że Palestyna będzie nasza. Jemu zawdzięczamy zatwierdzenie mandatu“.

„Dla nas żydów, dymisja Ll. George'a jest napewno większą stratą, niż dla narodu angielskiego“. (!!)

A w następnym numerze, dowiedziawszy się, że prasa polska jest bardzo zadowolona z tej dymisji, dziennik żydowski nazywa Ll. George'a lwem, a opinję polską osłem, który go kopie i psem, który szczeka na księżyc.

Na instytut Przeciwgazowy.

Przed kilku miesiącami zabrzmiała w prasie warszawskiej pierwsza pobudka, wzywająca społeczeństwo polskie, aby z własnych ofiar zbudowało Instytut Naukowy, w którym myśl polska pracowałaby nad zabezpieczeniem Ojczyzny przed najbezpieczniejszą bronią wojny współczesnej gazami trującemi.

Ten instytut jest koniecznością obrony narodowej, tam ma być mózg naszej walki z potwornym zamachem na zdrowie i życie miljonów.

Niema dziś w świecie cywilizowanym państwa, któreby nie posiadało takiego warsztatu pracy chemicznej, badającego właściwości niezliczonych gazów trujących i wytwarzającego środki zaradcze dla przeciwdziałania skutkom straszliwym. Nasi najbliżsi sąsiedzi rozporządzają już olbrzymim aparatem naukowym na usługach walki gazowej.

Społeczeństwo polskie zrozumiało już doniosłość inicjatywy podjętej.

Zrozumiało, że stoimy w obliczu wprost przerażliwego niebezpieczeństwa.

Zrozumiało, że całe wielotysięczne miasta mogłyby w ciągu jednej godziny zamienić w cmentarze olbrzymie.

I zrozumiała, że wobec niesłychanie trudnych warunków, w których znajduje się Skarb Rzeczypospolitej, musi samo własną ofiarą ratować Ojczyznę i siebie.

Tak czynią wszystkie narody. W chwilach ciężkich ogół patrjotyczny nie skąpi nigdy pomocy swym rządom, aby wzmocnić siłę obronną armji i państwa.

Więc popłynęły ofiary. Ale ponieważ do końca jeszcze daleko, a cała organizacja pracy nad budową instytutu badawczego wymaga czynnej kontroli i niesłabnącej energji, okazała się potrzeba wyłonienia i szerszych kół społeczeństwa Komitetu Obywatelskiego, któryby czuwał nad rozwojem wielkiego dzieła i przystąpił niezwłocznie, choćby z niedostatecznymi jeszcze środkami, do położenia fundamentów warsztatu naukowego dla obrony przeciwgazowej.

Z wiarą i miłością w służbie Ojczyzny rozpoczynamy tę pracę.

Abyśmy jednak nie ustali w drodze, odwołujemy się raz jeszcze do społeczeństwa z prośbą o dalsze ofiary.

Niech każde miasto zawiąże niezwłocznie komitet miejscowy.

Niech każde stowarzyszenie, każda korporacja, każda instytucja finansowa i każdy dom polski składa swą ofiarę.

Niech każda rodzina, świadoma grożącego niebezpieczeństwa, wmuruje choć jedną cegiełkę do gmachu, który ma być tarczą dla państwa, tarczą dla obywateli.

Niech każda redakcja otworzy rubrykę składek. Składajcie na Instytut przeciwgazowy! Składajcie! Chodzi o was, chodzi o wasze żony i dzieci, chodzi o byt lub niebyt Ojczyzny. Wszelkie ofiary należy skierować do redakcyj polskich, lub Komitetów miejscowych, a stamtąd odsyłać do Biura Komitetu Centralnego w Warszawie. Adres: Komitet obrony przeciwgazowej, Warszawa, ul. Ludna 11. Godziny biurowe od 10—12.

Prezes Komitetu Obrony Przeciwgazowej: Jan Zagleniczny. Wiceprezes: Pułkownik Adolf Małyszko.

Członkowie: Inż. Eugenjusz Berger, Dr. Bohdan Deryng, Kazimierz Fudakowski, Bogusław Herse, inż. Władysław Kiślański, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Dr. Zenon Martynowicz, Profesor Ignacy Mościcki, Dr. Władysław Rabski, inż. Władysław Szaynok.

Nasz bydłostan.

Na podstawie danych opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, a ogłoszonych w zeszycie 5 Tom. V „Miesięcznika Statystycznego“, bydłostan Polski w granicach z września 1921 roku (a więc bez Śląska i Ziemi Wileńskiej) przedstawia się jak następuje:

Ogółem było w Polsce we wrześniu 1921 r. bez Śląska i Ziemi Wileńskiej: koni 3.301.166, bydła rogatego 7.894.586, owiec 2.178.216, trzody chlewnej (świń) 5.170.612, z czego było w 595 miastach: koni 133.031, bydła rogatego 310.100, owiec 41.539, świń 4.485.544; w 4.012 obszarach dworskich: koni 145.346, bydła rogatego 374.888, owiec 368.596, świń 368.253.

Z tej liczby samo miasto Warszawa na 931.176 mieszkańców posiada: koni 5.502, bydła rogatego 4.557, owiec 752, świń 5.572.

Województwo warszawskie (bez Warszawy) na 2.112.106 mieszkańców w 23 powiatach posiada: koni 286.094, bydła rogatego 755.845, owiec 114.800, świń 482.154.

Województwo łódzkie w 14 powiatach posiada: koni 214.065, bydła rogatego 567.182, owiec 109.738, świń 281.239.

Województwo kieleckie w 16 powiatach posiada: koni 261.699, bydła rogatego 644.055, owiec 103.700, świń 285.865.

Województwo lubelskie w 20 powiatach posiada: koni 326.422, bydła rogatego 657.873, owiec 119.256, świń 444.043.

Województwo białostockie w 15 powiatach posiada: koni 213.063, bydła rogatego 391.807, owiec 277.031, świń 317.576.

Województwo nowogródzkie w 11 powiatach posiada: koni 209.165, bydła rogatego 392.335, owiec 307.718, świń 371.603.

Województwo poleskie w 9 powiatach posiada: koni 108.339, bydła rogatego 368.092, owiec 136.048, świń 202.235.

Województwo wołyńskie w 9 powiatach posiada: koni 301.907, bydła rogatego 497.344, owiec 98.604, świń 390.861.

Województwo poznańskie w 38 powiatach (powiaty w b. dz. prusk. są prawie o połowę mniejsze niż w b. Kongresówce) posiada: koni 273.744, bydła rogatego 859.569, owiec 324.171, świń 925.344, z tego m. Bydgoszcz na 87.848 mieszkańców posiada: koni

1297, bydła rogatego 1356, owiec 220, świń 3547, a miasto Poznań na 169.793 mieszkańców posiada: koni 813, bydła rogatego 788, owiec 79, świń 1358.

Województwo pomorskie w 20 pdwiatach posiada: koni 144.446, bydła rogatego 405.794, owiec 297.624, świń 471.039.

Województwo krakowskie w 24 powiatach posiada: koni 146.015, bydła rogatego 683.231, owiec 70.818, świń 248.862; z tego miasto Kraków na 181.700 mieszkańców posiada: koni 1365, bydła rogatego 1744, owiec 545, świń 2023.

Województwo lwowskie w 28 powiatach posiada: koni 354.119, bydła rogatego 847.923, owiec 54.350, świń 352.401; z tego miasto Lwów posiada: koni 1206, bydła rogatego 1562, owiec 270, świń 1537.

Województwo stanisławowskie w 16 powiatach posiada: koni 127.452, bydła rogatego 414.192, owiec 117.438, świń 128.807.

Województwo tarnopolskie w 14 powiatach posiada: koni 222.483, bydła rogatego 364.643, owiec 38.448, świń 216.369.

Na podstawie tego zestawienia, nie biorąc pod uwagę obszaru i ilości mieszkańców, widzimy, że pod względem ilości: bydła rogatego, owiec i świń, na pierwszem miejscu stoi województwo poznańskie, następnie idzie województwo pomorskie, choć go pod względem ilości bydła przewyższa województwo lwowskie. Najmniej bydła i owiec posiada województwo tarnopolskie, a najmniej świń stanisławowskie. Taki układ naszego bydłostanu jeszcze raz jasno dowodzi, że hodowla jest bardzo silnie związana z rolnictwem, jego poziomem kulturalnym i sposobami gospodarowania.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Teodora
Jutro: Andrzeja z Awel.
Wschód słońca 6,56, zachód 16,33.
Długość dnia 10,45. Ubyło 7,28.

Czyje pieniądze? Pewien gospodarz będąc ubiegłego piątku w Śmiglu pozostawił w aptece p. Ciesielskiego 4.000 mk. Poszkodowany raczy się po nie zgłosić.

Towarzystwo Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych na powiat śmigielski odbędzie swoje plenarne posiedzenie dnia 9 listopada 1922 o godzinie 8 wieczorem na małej salce w strzelnicy na które wszystkich członków i urzędników mających chęć przystąpienia zaprasza Zarząd.

Postęp w ubezpieczeniu ogniowem. W numerze 4. „Wiadomości Urzędowych Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu“ podano ciekawe rozwiązanie pełnowartościowego ubezpieczenia ogniowego w rolnictwie przez uszematyzowanie wartości spalnych przy równoczesnem zastosowaniu ich do zmiennej drożyzny. Nowy sposób ubezpieczenia ogniowego podlegał zaopinjowaniu poznańskich instytucyj i związków rolniczych, mianowicie Wielkopolskiej Izbie Rolniczej i uznany został przez nie jako praktyczny i dogodny dla rolnictwa wielkopolskiego. Równocześnie donosi Krajowe ubezpieczenie Ogniowe o zniesieniu z dniem 1. stycznia 1923 r. 25% dodatku pobieranego dotąd do składki ogniowej oraz o pracach przedwstępnych celem uruchomienia działu ubezpieczeń gradowych.

O usunięcie kanoników niemieckich. Mieszkańcy kilku dzielnic Poznania w okolicy Tumu wysłali do konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu na ręce ks. kardynała Dalbora prośbę, by podjął niezwłocznie odpowiednie kroki celem usunięcia z kapituł w Poznaniu i Gnieźnie kanoników niemieckich, powołanych w swoim czasie na te stanowiska przez rząd pruski w celu germanizowania ludności i duchowieństwa. Między kanonikami znajduje się również ks. Klinke, kandydujący do Sejmu z listy mniejszości narodowych. Odpis tej prośby wysłali mieszkańcy do Poznania do wojewody i Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie.

Świętokradztwo. W tych dniach dokonano świętokradztwa w kościele w Grójcu, koło Oświęcimia. Skradziono złotą patenę. Policja zdołała ująć świętokradców w osobach Jędrzejczaka i Kasprowicza.

Napaść w Poznaniu. Wczoraj wieczorem napadnięty został na ulicy i obrzucony kamieniami przez nieznanego mężczyznę prokurator dr. Fersten. Kiedy jednak napastnik przyjrzał się dr. Ferstenowi, przeprosił go za omyłkę, gdyż wziął go w ciemnościach za kandydata poselskiego z Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej dr. Stefana Piechockiego. Napastnik chciał widocznie w ten sposób wyrazić swoje odmienne przekonanie polityczne.

Kwiaty, które się nie zgadzają. Nie raz już zdarzyło się amatorom kwiatów, że rozmaite włożone do jednej wazy, kwiaty po krótkim czasie zwieszały smutnie głowy, kurczyły się i więdły. Tak np. fiołki w wodzie nie znoszą towarzystwa własnych liści. Orchideje, umieszczone z jakimkolwiek kwiatem w tej samej wazie, trują swych sąsiadów, którzy natychmiast opuszczają kwiecie i liście. Tak samo konwalja nie znosi sąsiedztwa narcyza i zatruwa mu natychmiast życie, tak, że ten wonny kwiat blednie i więdnie. Również rezeda i chryzantema należą do morderców między kwiatami.

Telegramy.

Gazy trujące w walce wyborczej.

Warszawa, 4. 11. Wczoraj koło godziny 9 wieczorem postawili nieznani sprawcy na ul. Szpitalnej przed drukarnią „Rzeczypospolitej“ otwarty balon, z którego ulatniał się gaz trujący. Po jakimś czasie pracownicy drukarni poczuli osłabienie i przerwali robotę. Podjęto poszukiwania i wkrótce odnaleziono balon, już do połowy opróżniony. Kilku pracowników drukarni zachorowało, ale pracę, w drukarni podjęto po dwugodzinnej przerwie.

Morderstwa bandytów hajdamackich.

Lwów, 6. 11. Bojówki hajdamackie nie poprzestawszy na dotychczasowych morderstwach dopuszczają się ich w dalszym ciągu na własnych braciach. W Ispasie pow. stanisławowskim w nocy z 3-go na 4-ty października około godz. 2-ej w nocy czterech bandytów hajdamackich podeszło pod chatę chłopa Wasyla Pichaluka. Pichaluk był kandydatem do Sejmu z listy ukraińskiej radykalnej partji chłopskiej. Raniono go śmiertelnie 4-ma strzałami karabinowymi. Wskutek odniesionych ran Pichaluk zakończył życie. Morderstwo to wywołało wśród chłopów ruskich ogromne oburzenie. Przygotowują oni na dzień pogrzebu wielką demonstrację przeciwko zbirom i mordercom.

W nocy z 4-go na 5-ty października o godz. 1 i pół w nocy zapukali trzej bandyci hajdamaccy do okna chaty kandydata na posła do Sejmu z listy ukraińskiej radykalnej partji chłopskiej niejakiego Bochmatiuka w Rossochaczu pow. kołomyjskim. Bochmatiuk, nie przeczuwając nic złego, otworzył okno. Bandyci strzelili dwukrotnie do Bochmatiuka raniąc go śmiertelnie. Bochmatiuk zmarł o godz. 4 rano wśród stracsznych męczarni. Chłopi ruscy oburzeni tym bestjalskim czynem grożą rzezią hajdamackich agitatorów.

Ruch kolejowy z Ukrainą.

Lwów, 7. 11. Zgodnie z zapowiedzią odbyło się 1-go listopada uroczyste otwarcie ruchu kolejowego osobowego i towarowego między Polską a Ukrainą Sowiecką przez Podwołoczyska - Wołoczyska. Tego dnia przybył do Podwołoczysk pierwszy pociąg sowiecki, nie przywiózł jednak żadnych pasażerów ani towarów, przyjechali tylko kolejarze i delegacja sowiecka. Wieczorem 1-go listopada odszedł z Podwołoczysk pierwszy polski pociąg z przedstawicielami władz i reprezentantami niektórych firm handlowych. Gdy pociąg nasz dojechał do punktu granicznego na moście kolejowym, został zatrzymany przez posterunek sowiecki, który odmówił przepuszczenia go przez granicę, tłómacząc się brakiem odnośnego „prikazu“. W końcu z wielkimi trudnościami pociąg ten przepuszczono. Na stacji Wołoczyska pasażerowie pociągu polskiego wypili po szklance „czaju“, która kosztuje 300 mk., czyli prawie blisko miljon rubli sowieckich. Rozkładu tych pociągów narazie nie ogłoszono. Prawdopodobnie pociągi towarowe będą kursowały tylko w miarę potrzeby. O ruchu osobowym można powiedzieć tylko tyle, że wogóle z Ukrainy Sowieckiej, gdzie trudno otrzymać paszport, pasażerów, nie można się spodziewać.

Ślub b. cesarza Wilhelma.

Berlin, 6. 11. Z Amsterdamu donoszą: Wczoraj przedpołudniem odbył się w Zamku Doorn ślub b. cesarza Wilhelma z księżną Herminą Schönaich — Karolath. Ślubu kościelnego udzielił b. kaznodzieja dworski dr. Vogel z Poczdamu. Po ślubie odbył się obiad weselny, a wieczorem nieliczni goście opuścili Doorn.

Ceny bydła na rynku warszawskim w końcu października.

Ceny za 100 kg. żywej wagi. Bydło rogate I gat. 44.000—46.000, II gat. 36.000—39.000, III gat. 16.000—17.000; cielęta I gat. 86.000—88.000, II gat. 76.000—80.000; nierogacizna I gat. 142.000—144.000, II gat. 132.000—134.000, III gat. 116.000—117.000; owce I gat. 48.000—50.000.

Zmiana taryfy opłat za oględziny bydła rzeźnego i mięsa w Województwie Śląskiem.

Ze względu na drożyznę podwyższono z dniem 15-go października 1922 r. taryfę opłat za oględziny bydła rzeźnego i mięsa następująco:

1. bydło ponad 3 miesiące od 1 sztuki 90 mk.
2. świnie (włącznie badania na trychiny) od 1 sztuki 60 marek.
3. świnie (wyłącznie badania na trychiny) od 1 sztuki 42 mk.
4. drobne bydło (cielęta, owce, kozy i t. d.) od 1 sztuki 45 marek.

Za oględziny zwierząt jednokopytnych, dozwolono tylko lekarzom weter. i badania uzupełniające przez nich:

1. zwierzęta jednokopytne za 1 sztukę 150 mk.
2. za każdy wypadek badania uzupełniającego bez względu na rodzaj zwierzęcia 200 mk.

Do ostatnich dwóch liczb przy badaniach pozamiejscowych przez lek. weter. dochodzą koszty podróży.

Powyższe opłaty obowiązują, jeżeli przy jednej wizycie tylko jedną sztukę tego samego rodzaju się bada. Zachodzi przy jednej wizycie badania 2 lub więcej sztuk tego samego rodzaju, to opłata za badanie każdej dalszej sztuki wynosi 2/3 opłaty jak za pierwszą sztukę.

Np. 3 krowy — 90 mk, i 60 mk. i 60 mk. razem 210 mk. albo 2 krowy i 3 cielęta — 90 mk. i 60 mk. i 45 mk. i 30 mk. i 30 mk. razem 255 mk.

Wszystkie inne przeznaczenia taryfy z dnia 21. 11. 1919 (osobnego wydania do sztuki 47 dziennika urzędowego Rządu Opolskiego z dnia 5. 6. 1920 pozostają ważne.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.